

## 58 - MODLITWA O POTRZEBY DUCHOWE

Ten rozdział będzie o tym, jak Bóg odpowiada na nasze potrzeby duchowe i jak można ustrzec swoje życie od wpływu wszelkiego rodzaju zła.

W poprzednim rozdziale mówiliśmy o tym, że gdy Jezus w Ewangelii Mateusza 6:9-11 uczy swoich uczniów modlitwy, to mówi, aby na pierwszym miejscu stawiać Boże imię, Boże Królestwo i Bożą wolę, a w drugiej kolejności własne potrzeby, tak samo duchowe, jak i materialne. W takiej modlitwie nie ma niczego nieduchowego, bo jeśli nie będziemy sprawni fizycznie, to nie będziemy mogli nic zrobić. Zdrowie fizyczne jest ważne, aby móc pełnić Bożą wolę. Dlatego Jezus uczy nas, abyśmy się modlili o chleb powszedni, czyli o to, co jest nam niezbędne do codziennego życia.

Teraz przejdziemy do drugiej i trzeciej intencji, które dotyczą naszego życia. „*Przebacz nam nasze winy*” i „*Wybaw nas od zła*”. Są tutaj zawarte dwa wątki – jeden dotyczy naszej przeszłości, a drugi naszej przyszłości. Można ująć to tak, że w przeszłości robiliśmy wiele złych rzeczy, więc teraz potrzebujemy przebaczenia. Jednak ze względu na naszą grzeszną naturę w przyszłości możemy też uczynić wiele zła. Więc z powodu tego zagrożenia nadal potrzebujemy Bożej pomocy, abyśmy mogli pokonać naszą starą naturę i nie czynić tego w przyszłości. Dlatego można powiedzieć, że pierwsza z tych dwóch myśli dotyczy naszej przeszłości, a druga naszej przyszłości, bo nasza przeszłość i przyszłość są dwiema stronami naszego życia.

Pierwsza myśl odnosi się do naszej przeszłości. „Panie, popełniłem wiele grzechów i proszę, abyś mi je wszystkie wybaczył”. Nie trzeba robić listy swoich grzechów. Myślę, że nawet niemożliwe jest spisanie milionów grzechów, które każdy z nas popełnił. Przyznajemy więc, że jesteśmy grzesznikami, gdyż zrobiliśmy wiele rzeczy, które nie podobają się Bogu, prosząc Go o to, aby nam je przebaczył – przebacząc jednocześnie wszystkim ludziom, którzy zawinili wobec nas. Zauważ, że to jest warunek. Gdy prosimy Pana, aby przebaczył nasze grzechy, wtedy ważne jest, abyśmy najpierw sami odpuścili wszystkim ludziom, którzy nas skrzywdzili. Na tym polega Boża sprawiedliwość.

Jezus opowiedział kiedyś historię o królu, który anulował swojemu słudze wielki dług. Powiedzmy, że był to milion dolarów. Chociaż ten dług był tak ogromny, to jednak został mu darowany. To jest niesamowite doświadczenie, gdy ktoś Ci daruje tak ogromny dług. W euforii człowiek chce skakać i krzyczeć z radości. Następnie Jezus mówi, że człowiek, który przed chwilą skakał z radości wyszedł na ulicę i spotkał swojego znajomego, który był mu winien założyć, 100 dolarów. Złapał go za gardło i mówi: „*Oddaj pieniądze, które pożyczyłeś, bo w przeciwnym razie pójde do sądu*”. Po czym sądził się z nim tak długo, aż sąd kazał go zamknąć za te 100 dolarów. Czy wiesz, co zrobił król, gdy się o tym dowiedział? Wezwał pierwszego sługę i rzekł: „Darowałem ci milion dolarów, a ty nie chcesz darować stu? Dlaczego tak postąpiłeś? Teraz dostaniesz lekcję.

Jeśli ty nie darowałeś jemu, więc i ja nie daruję tobie. Pójdiesz do więzienia i będziesz tam siedział tak długo, aż oddasz mi milion dolarów, a on będzie siedział tak długo, aż odda tobie sto dolarów”. Na końcu Jezus mówi: „*Tak samo mój Ojciec uczyni Tobie, jeśli nie odpuszczisz innym ludziom*”.

Drogi Przyjacielu, chcę Ci powiedzieć, że jednym z największych grzechów współczesnego chrześcijaństwa jest nieprzebaczenie i brak miłosierdzia. Jezus powiedział, że jeśli w jakiegokolwiek sferze nie odpuszczisz choćby jednej osobie, to Twoje grzechy też nie zostaną odpuszczone. A jeśli kiedyś Ci je odpuszczono, wtedy Bóg to anuluje. Czy słyszałeś kiedyś o tym? Tak się stanie. Jeśli Ty nie przebaczysz, wtedy Bóg anuluje to, co już Ci odpuszczył. Sens tej historii jest taki, że Król wybacza śludze, ale później wycofuje to przebaczenie, a na koniec Jezus mówi: „*Tak samo mój Ojciec postąpi z Tobą*”. Zauważ, jak wielkim grzechem w oczach Boga jest nieprzebaczenie. Ze wszystkich sześciu intencji, zawartych w Modlitwie Pańskiej, Jezus wybrał tylko jedną i umieścił ją na samym końcu. Czy wiesz, o którą chodzi? Chodzi o tą, która mówi o przebaczeniu innym. Jezus powiedział to też w Ewangelii Mateusza 6:14-15: „*Jeśli odpuszczicie ludziom ich przewinienia, wtedy Ojciec w Niebie odpuści wam. A jeśli nie odpuszczicie, wtedy i Ojciec nie odpuści wam*”.

Pomyśl przez chwilę. Jeśli jest na ziemi jakiś człowiek, któremu nie przebaczyłeś, wtedy Twój Ojciec w niebie nie może przebaczyć Tobie. A jeśli Twoje grzechy nie zostały przebaczone, wtedy nie wejdiesz do Królestwa Bożego nawet dzięki ofierze Jezusa Chrystusa. Pamiętaj o tym. Do Królestwa Bożego nie da się wejść bez odpuszczenia grzechów. Jednak nie dostąpisz odpuszczenia grzechów, jeśli istnieje choćby jedna osoba, której Ty nie przebaczyłeś. Proś więc Pana, aby Ci przebaczał i wybaczał każdej osobie, która Ci kiedykolwiek wyrządziła krzywdę, aby i ją uwolnić od winy. Bóg nie wymaga, żeby zapominać o krzywdach, które nam wyrządzono, ale żeby przebaczać winowajcom. Można to wyrazić prostymi słowami: „Panie, wybaczam tej osobie i nie zamierzam w żaden sposób działać przeciwko niej, bez względu na to, co mi zrobiła”.

Teraz możemy przejść do kolejnej intencji: „*Panie, wybaw nas podczas kuszenia i zbaw nas od zła*”. A więc, „daj mi siłę, abym mógł przewyciężyć pokusy”. Drogi Przyjacielu, staraj się zachowywać jak dojrzały człowiek. Jeśli Biblia mówi: uciekajcie od bałwochwalstwa i unikajcie młodzieńczych pożądlivości, to nie bądź lekkomyślny i nie narażaj się na niebezpieczne pokusy, lecz unikaj wszelkich miejsc, w których możesz być kuszony. Natomiast, gdy stajesz przed rzeczami, które są dla ciebie zbyt wielkie i mogą cię pochłonąć, wtedy należy prosić Pana, aby cię chronił, słowami: „Panie, wybaw mnie od wszelkiego zła i grzechu. Proszę, wyzwól mnie od mojej grzesznej natury i wszystkich rzeczy, które nie przynoszą chwały Tobie i Twojemu imieniu, albowiem Twoje jest królestwo, moc i chwała na wieki wieków”. Kończymy stwierdzeniem: Amen, czyli: niech się tak stanie.

Spójrzmy jeszcze raz na ostatnią frazę modlitwy Pańskiej – „*Wybaw nas od zła*”. Po raz kolejny nie prosimy tutaj tylko za siebie, ale także za naszych współwyznawców. Uchron nas od zła ze względu na Twoje Królestwo i Twoją chwałę. Panie, Twoje imię jest znieważane, gdy osoby uważające się za chrześcijan, czynią zło. Więc, wybaw nas od zła i od wszystkiego, co znieważa Twoje imię.

Tutaj mamy potwierdzenie, że człowiek nie potrafi sam się ochronić, tak samo, jak nie jest w stanie sam sobie przebaczyć. To może zrobić wyłącznie Bóg. Człowieka nie zbawi ani samokontrola, ani determinacja, ani nic innego. Tylko Bóg może Cię przed tym ochronić, więc prosz o to słowami: „Panie, chroń mnie przed złem, bo Ty jesteś jedyną osobą, która może uchronić mnie od zła. Diabeł jest dla mnie zbyt silny, tak samo, jak pożądliwości mojego ciała i oczu. A ponieważ mój język jest niepohamowany, a gniew silniejszy ode mnie, dlatego chroń mnie przed gniewem i wybaw moje oczy od pożądliwości. Chroń mnie przed goryczą, niewłaściwymi postawami i nieuczciwością w pracy. Czasami jestem pod bardzo silną presją, dlatego proszę, wybaw mnie, bo tylko Twoja moc może to uczynić”.

Jezus kończy tę modlitwę tak samo, jak zaczął, mówiąc o Bogu to samo, co mówi cała Biblia, że Bóg jest początkiem i końcem. Dlatego, gdy kończymy się modlić, wtedy należy wyznać, że do Boga należy Królestwo, wszelka moc i chwała na wieki wieków. Modlitwa pokornego człowieka, który wyznaje, że Bóg jest wszystkim, a on nikim, wygląda tak: „Boże, Twoje jest Królestwo, Twoja jest wszelka moc i chwała, tylko dzięki temu możemy żyć tak, jak powinniśmy”. Innymi słowy: „Ponieważ Ty to uczyniłeś, i to Ty odpowiadasz na nasze modlitwy, dlatego nie będziemy niczego przypisywać sobie, ani uznawać tego za własną zasługę. To było Twoje działanie, dlatego Tobie oddajemy chwałę, bo tylko Tobie ona się należy”.

Na końcu tej modlitwy pojawia się słowo: „*Amen*”. To jest hebrajskie słowo, które mówi: „*Niech się tak stanie*”. To jest wyraz wiary. Ta modlitwa zaczyna się też słowami wiary: „Ojczy nasz, który nas kochasz, który jesteś w niebie, wszechmocny suwerenny Królu i Władco wszechświata”. Te słowa też są wyrazem wiary. Natomiast słowo „*Amen*” oznacza: „Panie wierzę, że zgodnie z tą modlitwą Twoje imię będzie uwielbione, przyjdzie Twoje królestwo i urzeczywistni się Twoja wola na ziemi tak samo, jak urzeczywistnia się w Niebie. Wierzę, że zaspokajasz nasze potrzeby, odpuszczasz nasze winy i chcesz nas uwolnić od wszelkiego zła, aby Twoje imię było uwielbione”. Gdy ktoś kończy modlitwę słowem „*Amen*”, wtedy jest to sygnał dla reszty zgromadzonych, że zakończył modlitwę. To jest bardzo istotne, gdyż Ty też wtedy mówisz „*Amen*”, co oznacza, że zgadzasz się z tym, co powiedziano i wierzysz, że stanie się tak, jak ta osoba się modliła. To wyraz Twojej wiary.

Modlitwy Pańskiej nie trzeba za każdym razem recytować. Ponieważ w Ewangelii Mateusza 6:9, Jezus mówi, aby modlić się w „taki sposób”, co oznacza, że najpierw powinniśmy się skoncentrować na Bogu, a następnie po wyrażeniu naszych modlitw z wiarą, oddać Bogu chwałę i dziękczynienie za to, iż Bóg odpowie na naszą modlitwę. Oby tak wyglądały wszystkie nasze przyszłe modlitwy.

tł. [www.chlebnieba.pl](http://www.chlebnieba.pl) ©